

# Rasmentalism, Nie jest tak (feat. Sokół)

wracam na rejon z nadzieją  
że nikogo nie ma tam, ale nie ma szans  
choć potrzeba zmian, wyrwać się nie ma jak  
świat jest nasz ale nie ma co nam dać  
wracam na rejon z nadzieją  
że nikogo nie ma tam, ale nie ma szans  
choć potrzeba zmian, wyrwać się nie ma jak  
świat jest nasz ale my nie chcemy brać

1)

moja wycieczka do baaazy  
jak gonić sny ale nie przespać okazji  
jak zidentyfikować tych co nas okraadli  
kiedy na rozpoznaniu tylko lustra (lustra)  
\_\_\_\_\_kiedy w końcu to rozkminisz sobie  
nie masz żadnych wrogów koleś poza tymi w tobie  
mam chora ambicję ale nie gadam przy nich o niej  
i nie puszczałem zdartej płyty jak puszczały splify w obieg  
\_\_\_nawet nasze blanty palą się ze wstydu  
\_\_\_kto prowadzi moje życie kiedy siedzę z tyłu  
jak możesz zazdrościć hajsu jeśli nie wiesz co chcesz kupić  
czy chcesz co raz starszych dzieci\_\_\_ czy co raz młodszej dupy  
\_\_\_\_\_i tak wszyscy tracą czas tu  
szukają zatrudnienia z piracką mapą skarbów  
z miną jakbyś płacił za pięć gramów majeranku  
dałbyś wszystko za miejsce w którym nie ma cię (nie ma nas)

ref:

wracam na rejon z nadzieją  
że nikogo nie ma tam, ale nie ma szans  
choć potrzeba zmian, wyrwać się nie ma jak  
świat jest nasz ale nie ma co nam dać (myślisz tak)  
wracam na rejon z nadzieją  
że nikogo nie ma tam, ale nie ma szans  
choć potrzeba zmian, wyrwać się nie ma jak  
świat jest nasz ale my nie chcemy brać (nie jest tak?)

2)

czasami chcę się przejść samotnie po ulicach,  
które znam, gdzie siedziałem tam bo miałem taki zwyczaj  
idę dzisiaj, mijam, patrze na te miejsca  
gdzie krew była zimna, a wódka taka ciepła  
(od serca) od piątku do piątku najebka  
i kac morderca (pamiętasz)  
gdzie jesteśmy dziś? czy jesteśmy, czy tylko  
to widok w negatywie na powieki nam wjeżdża  
miks ojca i dziecka, sam prowadzę się za rękę  
weź przestań, czy zajebiste znaczy piękne?  
czy mam zapomnieć skąd szedłem? kim jestem?  
czy Pezet ma tłumaczyć mi ze slangu moje wiersze  
(przysięgam) przysięgam, że tęsknię  
już nie wiem czy ulice te są dla mnie powietrzem,  
czy ja jestem świeżym powietrzem dla tych ulic  
i grzecznie wracam do świata gdzie się dam przytulić

ref:

wracam na rejon z nadzieją  
że nikogo nie ma tam, ale nie ma szans  
choć potrzeba zmian, wyrwać się nie ma jak  
świat jest nasz ale nie ma co nam dać (myślisz tak)  
wracam na rejon z nadzieją  
że nikogo nie ma tam, ale nie ma szans  
choć potrzeba zmian, wyrwać się nie ma jak  
świat jest nasz ale my nie chcemy brać (nie jest tak?)